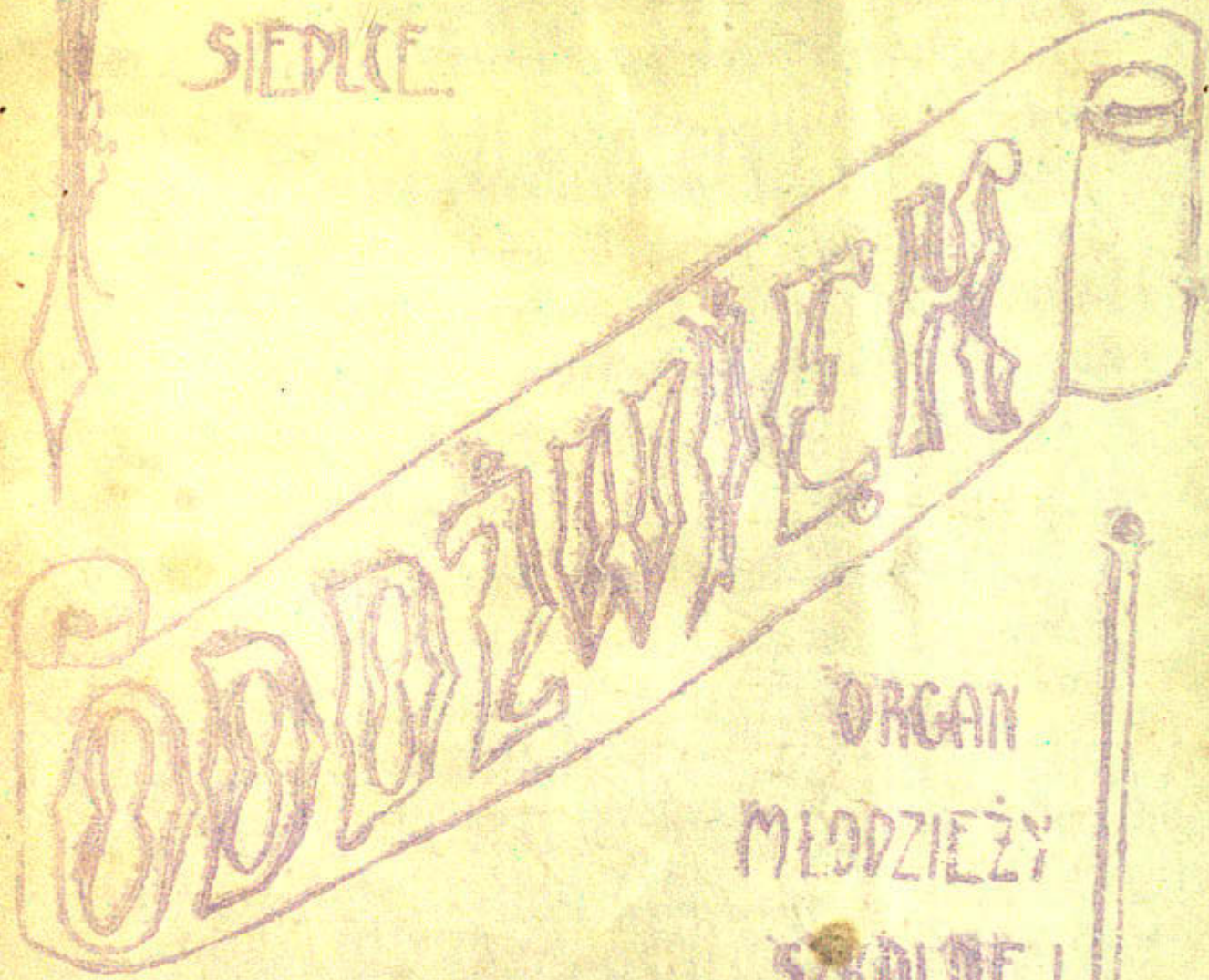




SIEDLCE.



ODZWIĘK

ORGAN
MŁODZIEŻY
SZKOLNEJ.



WYKADA I. N: 8.
Marzec 1909r.

MŁODZIEŻ SZKOLNA,

A OPINIA PUBLICZNA.

Pamiętnym w historii naszego szkolnictwa jest dzień 3 lutego 1906 r., dzień strajku szkolnego. Wtedy to młodzież, pomimo groźb potępienia, zawieszonych przez Populistów, Sienkiewiczów, opuściła mury szkół rządowych, ufała w swe siły i w chwalebne walki podjętej.

I walka ta wydała owoce, gdyż wkrótce powstały szkoły Polskie, której referencja zajęła się „sprawozdaniem”, a ponieważ szkoła w dzisiejszych czasach jest uważana jako środek utrzymania i zachowania porządku przez pewne sfery stanu rzeczy w dziedzinie społecznej, więc, jak celom szkoły rządowej była rusyfikacja młodzieży, tak celem szkoły Polskiej jest wyrobienie z młodzieży

dobrych katolików, a jawnym tego dowodem
jest Zebranie Członków Towarzystwa Księgow Szkolnych
w Siedleach. Członkowie owi, podburzani przez
reakcyjne żywioły w postaci p. Jelenkich i kleru,
(pamiętamy przecież słynny artykuł w „Roli”
o naszej szkole), aby odmówili poparcia ma-
terjalnego naszej szkole, myśląc, że w ten sposób
stłumią „rewolucję młodzieży”, orzekli, że będą
popierać szkołę materialnie, o ile administracja
szkoły zagwarantuje, że zmusi młodzież do nauki
religii, do odbywania praktyk religijnych, i o ile
wszystkie przedmioty, wykładane w szkole,
będą miały koloryt religijny.

Czy może więc młodzież być w zgodzie z opinią
publiczną, która chce do dzisiejszej szkoły wpro-
wadzać zalety średniowiecznego barbarzyństwa?
Ci panowie nie zająłoby sobie sprawy z tego, że
młodzież, opuszczając mury szkół rządowych,
postawiła sobie hasło „szkoły wolnej”, szerzącej

—

czystą wiedzę, nie zabarwioną sosem katolickim, i w imię tego hasła opuścił mury szkół polskich, jak opuściła szkoły rusyfikacyjne; pospolitym bowiem jest zbudzenie narodu, jakoby rewolucja młodzieży względem szkoły, jej atmosfery, jej fundamentów naukowych, etycznych i kulturalnych miała ustać z chwilą spolszczenia szkoły, i że jedynie rusyfikacyjny charakter szkoły biurokratycznej ją wywołał. Niestety, - szkoła współczesna, czy to polska, czy rosyjska, posiada takie braki, że rewolucja ustać nie może.

Ponieważ opinia konserwatywna, a taka jest bezwzględnie opinia siedleckiego społeczeństwa chce skierować szkołę na tory, wrogie wzniosłym ideałom młodzieży, (a widzieliśmy to wyżej), przeto młodzież sama chce zabierać głos w sprawach szkolnych, dokonawszy tak ważnego czynu, jakim był strejk szkolny, zdobyła sobie

4. - - - - -

obywatelstwo i głos w sprawach szkolnych, wbrew
twierdzeniom rutynowanych pedagogów, szerzących
„pedagogię zaufania”, i w tym celu założyła pismo,
aby koleżki, zabierający głos w życiu szkolnym, mogli
się wypowiedzieć na łamach tego pisma, i aby ogół
młodzieży był o tym powiadomiony.

Kiedy ukazał się „Głosu Hezniowskiego”, społeczeń-
stwo zaczęło rzucić napastę na naszą Szkołę,
zarzucając jej „antinarodowość”, lecz młodzież
nie zwracała na to uwagi.

Dzisiaj znówu dadzą się słyszeć te same głosy, lecz
my młodzież odpowie słowami Mickiewicza:

„Kto z was skargę podniesie, dla mnie jego skarga
Będzie jak psa szerekamie, który jak się wdroy
Do sierpliwie i długo noszonej obrozy,
„Ze w koncu gotów kasze rękę, eo ja targa.”

Stn. —



ODPOWIEDZ NA LIST OD „JEDNEJ”

Jak zostały zrozumiane nasze odczyny do Koleżanek, najlepiej świadczy o tym zamieszczony w № 4 „ODZWIĘKI” anonimowy list od „Jednej” z Koleżanek.

Więc, przede wszystkim, bynajmniej nie rozpatrzamy po tym oświadczeniu, że praca nasza wspólna przy obecnych warunkach, (t.j. kiedy nasze zbliżenie się z Koleżankami ma tylko na celu flirt), jest niemożliwa, gdy dotychczasowe plony były bardzo niewielkie.

Leż tego nie spodziewaliśmy się po Was nigdy, Szanowne Koleżanki, widząc Was nieraz tak czarującą uśmiechniętą do niektórych z Kolegów, i z zapałem, prawdziwie mi mającym nie wspólnego i o całej niebo wyższym od malowanych garnków flirtującą, że właśnie wtedy to obudza się w Was takie szalone (!) obrzydzenie i wstręt do nich (!). Jeżeli choć na chwilę przypuścimy to, jako fakt

rzeczywisty, to w takim razie nie my,
lecz Wy, Szanowne Koleżanki, jesteście „wybornymi
komediantkami”, skoro doszłście do takiej sztuki
maskowania swych uczuć.

I nie świadczy też o Was podobnie to określenie
naszego zachowywania się przy zetknięciu się z
wami, (jak blazry).

Ponieważ na każdą rzecz odpowiednio reagujemy
(np. sztuki piękne wprawiają nas w zachwyt), więc
jeżeli wasze towarzystwo wpływa na nas tak
niejmnie, to więc w takim razie można powiedzieć o przy-
czynie! Leć czytamy dalej. Zdanie krótkie, lecz
jakże wykazujące całą nieosobę wszystkich naszych
czynów i zamiarów.

„Stomiany ogień - wasze zapęły, malowane
garnki - wasze marzenia”

Jakież śmiesznie brzmią te słowa, i któż je
wygłasza... Ktoś, nie wiedzący, jak się rzecz przedstawia
w istocie, mógłby pomyśleć i posądzić iż ci, którzy
je wygłaszają, mają zamiar przynajmniej ziemię

z posad poruszyć, a tu...

O smutna rzeczywistości!!

Na krytykę naszej działalności porywają się takie, których całym czynem jest tanieżenie podczas paуз, a największym marzeniem - ciastka i irysy! Wiele też śmiech pusty nas brał, kiedy odczytywaliśmy ten list, pełen takich strasznych zarzutów i posądzeń.

Leż nie dziwimy się Autorce meale, gdyż wniknąwszy tylko w treść listu, odrazu widocznym się staje rozgoryczenie i gniew na górnolotnych myślicieli, że zapewne żaden z nich nie poieszył ją flirtem (fakt jak najpewniejszy), i ona, biedaczka, musiała być skazana tylko na obserwowanie wesoło bawiących się koleżanek, a ponieważ znalazło się takich nieszczęśliwych istot więcej, więc też wzbudziły one w sobie to straszne obrzydzenie do tych językowych działaczy, i odrazu też stają się zdeklarowanymi przeciwniczkami wszystkiego: koncertów, spacerów

ślizgawki (o balach nie wspominalamy), bo i po co
to wszystko, kiedy one będą się mudiły zawsze.
Więc nawet postanowiły nie zadawać sobie trudu
w szukaniu tych najlepszych z kolegów, bo i z tymi
nawet nie miałyby co robić.

Bardzo jesteśmy wam wdzięczni, Szanowne Koleżanki,
zgadzające się z tą opinią o nas, a wyraziłką
której była „jedna” z Was, że tak szczerze oburzenie
ogarnęło serca wasze na niesprawiedliwość i
krzywdę, jaka się wam dzieje, lecz wierzeie —
— nic na to poradzić nie możemy.

Życzymy tylko szczerze powodzenia powziętym
przez Was zamiarom i czynom, gdyż jesteśmy
przekonani, że zrezygnowawszy z flirtu, wzię-
cia w koncertach i t.p., powiększyicie zato
skład pustych pudełek Waszego sklepu.

REPAKCJA.

9 ~ ~ ~ ~ ~



CO PISAĆ? (LIST).

Co można pisać do Oddzwieku?
Czy tylko wreszcie o tym „kole roz-
pędowym”, balaach i przyrodzie? Czy nie
można swych myśli wyrazić w inny sposób? Czy wre-
szcie nie można nazywać rzeczy po imieniu, a tylko obwijać je
w bawełnę, bo inaczey p.p. redaktorzy korywają się i artyku-
ły wrzucają do... kosza, mówią: „To się do Oddzwieku
nie nadaje, bo to się nie zgadza z nami”. Więc to jżimo
jest aż do tego stopnia tendencyjne, że nie lubi starcia
dwóch zdań, i zapomina o tym, że każdy człowiek
ma swoje własne poglądy i zapatrywania, które
ma wolno zawsze śmiało wygłaszać. Czy nie byłoby
lepiej, żeby wszystkie [nieoddatnie] utwory znalazły miej-
sce w Oddzwieku, a komu się co nie podoba, niech
podaje krytykę, to będzie nawet z pewną korzy-
ścią dla niego, ale żeby nie były odrazu niszczone,

bo napewno w każdym artykule znajdują się
jakas myśl, której szkoda, by marnie ginęła, zanim
zdoła wyjść na świat.

DROGA.

(ODPOWIEDZ W N=3)

TRESC N=8

- 1 MEDCZIEŻ szkolna a opinia publiczna - Str.
 - 2 Odpowiedz na list - - - - - Redakcja.
 - 3 Co pisze? - - - - - Droga.
 - 4 Ze strofek sonetowych - - - Z.
-



Z STRÓFK

SONETOWYCH

Spółno mi. Zrobiła myślą
ze złamaną duszą,
Bez żadnych dążeń bez żadnych nadziei,
Wzrostu dusi wśród życiowych zdarzeń.
Dziś wstąpiła w nową siłę - krucha
Ciepła i duszna - wspaniała
Przez siebie przesunąć natwornie rozumiem.
I tak dla mnie drogę tę wspomniem,
Zem przeskakiwał czas, co miło od chwili tych dni,
Pamiętam nadzieję, tam wznowił ku gorze
I wstąpił, iż z śmiercią mi konczy się życie,
I tylko marzeń wyobrażeń miere.
I ta nadzieja gdzieś w miłości czaruje...
Pierś snuła w miłości, iż prawdy dawne, to słudanie
A jednak w sercu chował - tych słudanie wspomnień.